ROK XV. Warszawa, dnia 1 Lipca 1934 r. Nr. 7 (233)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH



PISMO POŚWIĘCONE, SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.: 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

AWANSE

W ciągu miesiąca maja 1934 przeprowadzono wreszcie we wszystkich okręgach dyrekcyjnych zapowiedziane oddawna awanse. Były one tym razem stosunkowo dość liczne i nie noszą na sobie tak wybitnego piętna jednostronności, jakiem odznaczały się awanse „wyjątkowe", uskutecznione przed dwoma laty.

Należy z uznaniem powitać ten krok rządu, wnoszący nareszcie pewne odprężenie w stosunkach personalnych. Ten powiew świeższego nieco powietrza przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia zbyt już, ostatniemi czasami dusznej i naładowanej elektrycznością atmosfery życia służbowego na P. K. P.

Awanse majowe były pierwszemi awansami udzielonemi po zasadniczej zmianie przepisów pragmatycznych i uposażeniowych. Przeprowadziły je Biura Personalne dyrekcyj okręgowych urzędujące obecnie w składzie znacznie zmienionym z wybitnym udziałem nowych pracowników, wychowanych w dyscyplinie wojskowej. I jedno i drugie odbiło się znamiennie na efekcie awansów.

Jak zwykle w podobnych wypadkach jedni są zadowoleni, inni czują się pominiętymi i pokrzywdzonymi. Rzeczowy sąd o awansach majowych nie może oczywiście, opierać się na osobistych pretensjach ani też kierować się podmiotowemi odczuciami interesowanych. Należy natomiast zbadać efekt awansów z punktu widzenia porządku służbowego i objektywnych zasad słuszności i sprawiedliwości.

Otóż z tego właśnie stanowiska można i należy w interesie ogólnym wysunąć pewne zastrzeżenia.

Przedewszystkiem wypada zaznaczyć, iż jedna z podstawowych zasad nowego systemu przepisów służbowych, ta mianowicie, w myśl której zerwany został ścisły związek pomiędzy stanowiskiem a uposażeniem nie wytrzymała nawet tej pierwszej próby życia. O ile można się domyślać — autorom tego niecałkiem dojrzałego pomysłu chodziło o złapanie przysłowiowych 2 srok za ogon: aby i awansować było można i aby Skarb Państwa nic za awans płacić nie musiał. Tymczasem okazuje się, że takie jednostronne awanse nikogo nie zadawalają. Ci, którzy awansowali w uposażeniu a nie awansowali równocześnie w stanowisku, czują się moralnie zdegradowanymi; nie mogą zrozumieć dlaczego mają z wyższem uposażeniem pozostawać na niższem stanowisku, skoro są przecież pracownikami godnymi uznania i zaufania, jeżeli władza uznała, iż za awans uposażeniowy zasługują. Ci znowu, którzy awansowali w stanowisku a nie awansowali w uposażeniu, odczuwają swoje wywyższenie bądź to jako bezwartościową namiastkę (coś na temat: Titel ohne Mittel) bądź też wprost jako pokrzywdzenie. Podobnie zresztą reaguje na te jednostronne awanse także i otoczenie, a wskutek tego wytwarza się atmosfera, omawianej zasadzie wręcz nieprzychylna, uważającą ją za pomysł chybiony i nienaturalny. Dużą rolę odgrywa tutaj zapewne nowość tego systemu, do którego kolejarze nie są przyzwyczajeni i który oceniają według kryterjów wyrobionych na systemie poprzednim. Mimo to jednak sądzimy, iż niechęć do jednostronnych awansów ma podstawy głębsze i jest najzupełniej rzeczowo uzasadniona. To jest ani zbyt mądry ani też zbyt sprytny pomysł i życie zmusi niewątpliwie administrację kolejową do jego usunięcia.

Uderzającym jest również brak jakiegokolwiek porządku w awansowaniu. Nowa pragmatyka usunęła dotychczasowy porządek starszeństwa, który mimo wszelkie wybryki i wyskoki stanowił dotąd pewien drogowskaz i wytyczał zasadniczo zdecydowany kierunek awansom masowym. Obecnie tej wytycznej zabrakło. Awansowało wielu, awansowali nasi członkowie i nasi przeciwnicy, starsi i młodsi, zdolniejsi i mniej zdolni. Ale nawet wśród awansowanych, jeśli pominiemy dość liczne awanse „celowe" i „specjalne" rzadko kto wie dlaczego właśnie on a nie kto inny awansował. Gorzej, że nie wie tego także i ich otoczenie i że nie rozumieją systemu, ci, bardzo liczni, którzy posiadając pełne kwalifikacje do awansu czują się pokrzywdzeni nieuzasadnionem niczem pominięciem.

I tutaj znowu stwierdzić należy, że zasada najzupełniej swobodnego uznania władzy, nieskrępowanej, niczem w dowolności awansowania egzaminu życia nie zdała. Zapewne, istnieją stanowiska, na które nie można mianować w porządku starszeństwa, bo byłoby to nonsensem. Nikt nie będzie wymagał aby na dyrektorów kolei awansowali inżynierowie czy prawnicy a na ministrów dyrektorowie departamentów w porządku starszeństwa. Istnieje pozatem wiele innych stanowisk dużo niższych i mniej odpowiedzialnych, które obsadzać należy według indywi-

dualnych uzdolnień i kwalifikacyj, nie dających się wtłoczyć w żaden szablon. Lecz jeśli idzie o wielką masę pracowników służby wykonawczej, n. p. o maszynistów, konduktorów, dyżurnych ruchu, i t. p. — to tam kwalifikacja na stanowisko wyższe, które najczęściej niczem istotnem nie różni się od niższego—roztapia się w szarej przeciętności. Jeden istnieje tylko sprawdzian rzeczowy — to bogatsze doświadczenie i dłuższa praktyka — a zatem właśnie zasada porządku starszeństwa, która nie jest bynajmniej miazmatem „rozwydrzonego partyjnictwa" i smutnym objawem słabości władzy, lecz owocem wiekowych doświadczeń oraz dowodem rozsądku i wyrobienia życiowego po stronie tych, którzy ją wymyślili na długo przed powstaniem polskiego kolejnictwa. Oczywiście, od tej zasady kwalifikacji przeciętnie poprawnej, że tak powiemy, wystarczającej, istnieją odchylenia i wdół i wgórę; są jednostki uzdolnione wybitnie i są inne, niedbałe, lekkomyślne czy też wręcz tępe. Ale to właśnie wyjątki, które istnieniem swem potwierdzają regułę.

Tymczasem system obecny usiłuje zrobić z wyjątku regułę. Zrodziła ten system modna obecnie troska o t. zw. „silną władzę". Ale to jest złudzenie, w ten sposób siły władzy wzmocnić nie można. Nawet doraźnych interesów politycznych, czy innych nie można przy tym systemie załatwić należycie i właściwie. W przedsiębiorstwie zatrudniającem 140.000 pracowników awans kilku tysięcy nie może być dziełem ani 1 dyrektora departamentu ani 9 Naczelników Biur Personalnych ani nawet dalszych 99, dajmy na to, zupełnie zgranych, zaufanych, pewnych, nieprzekupnych i nieludzko bezstronnych jednostek. Nie można, niestety, inaczej, lecz trzeba wierzyć na słowo rozmaitym zawiadowcom, kontrolerom, naczelnikom, dyrektorom i t. d. Ich wpływ tworzy prawdziwy labirynt dz rek, zakamarków i przeszkód przez które przesunąć się musi kandydat do awansu. Rezultat z tego taki, że piastun i przedstawiciel „silnej władzy" jest najczęściej bezsilnym pionkiem, którego unosi na bystrej fali biurokracja, jest taką sobie maszyną do podpisywania „kawałków", której niejedno darować należy i wypada dlatego tylko, że sama nie wie co czyni.

W tych warunkach opisywany system ułatwia coprawda otaczanie troskliwą opieką rozmaitych odznaczonych i zasłużonych, co w awansach majowych zaznaczyło się bardzo dobitnie, lecz nadto, a może przedewszystkiem stać się musi z nieuchronną koniecznością szkołą protekcji, rozmaitych względów bardzo ubocznych, nepotyzmu prawego i nieprawego łoża tudzież wylęgarnią przekupstwa, łapownictwa i wszelkiego rodzaju nadużyć.

A przecież legjonistów wreszcie zbraknie, gdy wszyscy awansują należycie, zasłużeni też się na kamieniu nie rodzą, zgodność i poprawność poglądów wśród kolejarzy jest coraz to doskonalsza. Cóż wtedy? Kogoż wtedy wyróżniać będzie swobodne uznanie niczem nie skrępowanej władzy? A chyba przepisy nie są po to aby załatwić doraźny interes!

To też coprędzej należy z błędnej drogi zawrócić. Porządek starszeństwa niczem nie ubliża sile i powadze władzy. On winien być podstawą polityki awansowej w masowych gałęziach służby kolejowej. Nie ma i nie było takiego porządku starszeństwa, któryby nie pozwalał na eliminowanie z kolejności tych, którzy ze względów rzeczowych i formalnych na awans nie zasługują. Nie istniał porządek, któryby zabraniał czynienia wyjątków, dla pracowników niezwykle zdolnych, czy zasłużonych, ale musi istnieć zasadnicza wskazówka, reguła wytyczna, krępująca nie rozumną swobodę władzy lecz protekcję, dowolność i nadużycia. Musi istnieć przedewszystkiem w interesie porządku i sprawiedliwości. Bez tych elementów żadna, najsilniejsza nawet władza obejść się nie może jeśli nie chce zaprzepaścić sama siebie, jeśli nie chce poderwać własnych swoich podstaw.

Przyglądając się bacznie polityce personalnej na P. K. P. w czasach ostatnich nie możemy oprzeć się refleksjom historycznym. To nie jest nic nowego, wszystko to już bywało. To są same stare wynalazki, wielokrotnie już patentowane. I ta swoboda władzy i to wyrywanie się z więzów porządku ustalonego prawem i przepismi, ten cały pęd młodości i niedoświadczenia i te, jak widać, nieśmiertelne złudzenia. A zawsze przecież żywiołowcy i światoburcy przychodzili do głowy po rozum i uznawali, że porządek być musi. A porządek to nie jest prawo czynienia co się pp. naczelnikom podoba, lecz reguła rzeczowa, krępująca rządzących i rządzonych i wychodząca na dobro przedewszystkiem interesowi publicznemu, który dla każdego powinien być prawem najwyższem.

W braku lepszej pociechy miejmy przynajmniej tę nadzieję, że propagowane przez nas zasady uznane zostaną za słuszne i będą zastosowane w następnym terminie awansowym.

PRAWO WYBORU ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH

W Dzienniku Ustaw Nr. 51 z dn. 19 czerwca 1934 pod poz. 475 ogłoszone zostało nareszcie zapowiedziane już od dawna rozporządzenie Rady Ministrów o prawie wyboru zaopatrzeń emerytalnych.

W myśl postanowień tego rozporządzenia służy pracownikom, którzy dnia 1 lutego 1934 pozostawali na służbie przedsiębiorstwa P. K. P. a dnia 31 stycznia 1934 posiadali już 15 lat wysługi emerytalnej prawo wyboru pomiędzy zaopatrzeniem należnem im na podstawie obecnie obowiązujących przepisów emer. (rozp. R. M. z dn. 28.I.1934 Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 74) a zaopatrzeniem obliczonem na podstawie poprzednich przepisów emerytalnych (rozp. R. M. z dn. 8.VII.1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 577) oraz dawnej ustawy uposażeniowej, według wysokości uposażenia z dn. 31.I.1934 r.

Wspomniane prawo służy również wdowom i sierotom po pracownikach odpowiadających wskazanym wyżej warunkom, zmarłych w służbie czynnej lub też po rozwiązaniu stos. służbowego lecz przed uprawomocnieniem się orzeczenia o przyznaniu i wymiarze zaopatrzenia emerytalnego.

Z prawa wyboru mogą korzystać zarówno pracownicy, z którymi stosunek służbowy został już rozwiązany po dniu 1.II.1934 jak też i ci, z którymi stosunek służbowy rozwiązany będzie w przyszłości oczywiście tylko wówczas jeśli nabyli lub nabędą wogóle prawo do zaopatrzenia emerytalnego.

Jeżeli uprawniony wybierze zaopatrzenie według dawnych przepisów wówczas **do jego wysługi emer. nie dolicza się okresów służby odbytej po dniu 31 stycznia 1934 r.** i wogóle traktuje się jego zaopatrzenie tak, jakgdyby przeszedł na emeryturę z dniem 31. I. 1934.

Wyboru dokonać można w ciągu dni trzydziestu od dnia doręczenia dekretu emerytalnego. Emeryci uprawnieni do wyboru, którym dekret emerytalny doręczono przed ogłoszeniem omawianego rozp. R. M. mogą dokonać wyboru w ciągu dni 30 od wejścia w życie tegoż rozp. t. j. **do dnia 19 lipca 1934 włącznie.**

Raz dokonany wybór nie może być cofnięty. Wybór dokonany przez wdowę wiąże pozostające pod jej opieką sieroty. W imieniu innych sierot wybór uskutecznia opiekun. — Jeżeli uprawniony z prawa wyboru nie skorzysta wówczas otrzymywać będzie zaopatrzenie emer. na podstawie nowych przepisów emerytalnych.

Omawiane rozp. R. M. załatwiło równocześnie sprawę dodatku mieszkaniowego, należnego emerytom pobierającym zaopatrzenie według starych przepisów. Wypłatę tego dodatku wstrzymano z dniem 1. IV. 1934 wzamian za co przyznano emerytom pobierającym zaopatrzenie, wymierzone z uwzględnieniem dodatku mieszkaniowego — dodatek specjalny w wysokości 10% a emerytom pobierającym 5% zasiłek — dodatek specjalny w wysokości 5%. **Wdowom i sierotom cofnięto dodatek mieszkaniowy a w zamian nie przyznano nic.** Dodatek specjalny oblicza się od zasadniczego zaopatrzenia bez uwzględnienia dodatku ekonomicznego na żonę i 10% podwyżki stołecznej; i odwrotnie przy obliczaniu 10% podwyżki stołecznej nie uwzględnia się dodatku specjalnego. Wszystkie te postanowienia mają zastosowanie do emerytów

(wdów, sierot), którzy dokonali prawa wyboru na rzecz zaopatrzeń według starych przepisów.

Pragnąc ułatwić czytelnikom naszego pisma orjentację w ich uprawnieniach i umożliwić im zdobycie podstawy do decyzji czy wybrać należy nowe czy stare zaopatrzenie emerytalne podajemy poniżej kilka wskazówek:

1. Prawo wyboru przysługuje tylko tym byłym pracownikom, z którymi już rozwiązano stosunek służbowy i którzy nabyli prawo do zaopatrzenia emerytalnego. Pracownicy pozostający w służbie czynnej nie mogą dokonywać wyboru tak długo dopóki trwa stosunek służbowy, choćby nawet odpowiadali wymogom zasadniczym wskazanym w rozporządzeniu R. M. z dn. 28. V. 1934.

2. Warunkiem zasadniczym, od którego zależy prawo wyboru jest posiadanie dnia 31. I. 1934 15 lat „wysługi emerytalnej". Nasuwa się tutaj wątpliwość czy do tego okresu należy zaliczać półtorakrotnie służbę parowozową i do jakiej daty, podwójnie służbę wojskową i t. p. Ponieważ rozważanie tej zawiłej sprawy w ramach niniejszej notatki byłoby niecelowe, przeto radzimy, nawet w razie wątpliwości w tym względzie, dokonywać wyboru a w wypadku odmowy zwracać się do Referatu Prawnego Centrali, który udzieli wyjaśnień i udzieli pomocy po zbadaniu wszystkich miarodajnych okoliczności.

3. Wyboru nie należy dokonywać przedwcześnie t. j. przed doręczeniem dekretu emerytalnego, a to celem uniknięcia omyłek w obliczeniach, albowiem **stare emerytury nie zawsze są wyższe od nowych**.

W szczególności pamiętać należy, że żadne okoliczności, które zaszły po dniu 1. II. 1934 (a więc n. p. stwierdzenie 95% utraty zdolności do zarobkowania) nie będą miały wpływu na wysokość starej emerytury, którą obliczyć należy ściśle według stanu rzeczy istniejącego dn. 31. I. 1934 r.

4. Przed dokonaniem wyboru należy obliczyć wysokość zaopatrzenia emerytalnego według starych przepisów. Wysokość tego zaopatrzenia zależy: a) od wysokości uposażenia według stanu z dn. 1. I. 1934 i b) od ilości lat wysługi emerytalnej.

a) Uwzględnić należy tylko uposażenie zasadnicze t. j. ilość punktów uposażeniowych w grupie i szczeblu do którego pracownik zaszeregowany był dn. 1. I. 1934 według ustawy uposażeniowej z dn. 9. X. 1923 r. z dodaniem 60 punktów dodatku regulacyjnego po 43 grosze za punkt („podstawa wymiaru").

b) Obliczyć należy wysługę emerytalną do dnia 31. I. 1934 włącznie z pominięciem czasu służby po tym terminie. Cały okres **etatowej** służby w państwie polskiem, spędzonej w charakterze pracownika parowozowego w służbie na parowozie należy liczyć półtorakrotnie. Pozatem obliczenie nie różni się od obliczenia na podstawie nowych przepisów, uwidocznionego w dekrecie emerytalnym.

c) Zaopatrzenie emerytalne wynosi według starych przepisów: za 15 lat wysługi — 40% podstawy wymiaru; za każdy następny rok, do 25 lat włącznie, ponadto 2.4% podstawy wymiaru; za 26 i każdy następny aż do 35 lat wysługi włącznie ponadto po 2.8% podstawy wymiaru. Wymiar najwyższy (pełna wysługa, 35 lat) wynosi zatem 92% podstawy wymiaru. Zaopatrzenie wdowie wynosi 50% zaop. emerytalnego zmarłego męża, zaopatrzenie sieroce 25% zaop. wdowiego, zaop. sierot zupełnych (bez ojca i matki) 1/3 zaop. emer. ojca.

d) do obliczonej w myśl wskazówek powyższych sumy dodać należy 10% tytułem dodatku specjalnego;

e) żonaci doliczyć winni ponadto dodatek ekonomiczny na żonę. Wysokość tego dodatku zależy (od dn. 1. IV. 1934) od ilości lat wysługi emer. Oblicza się go od podstawy wymiaru zł. 18 gr. 92 w sposób podany powyżej pod c);

f) wreszcie emeryci zamieszkali w stolicy doliczyć winni podwyżkę stołeczną w wysokości 10% od uposażenia zasadniczego i dodatku na żonę;

g) od sumy zaopatrzenia należy **odliczyć** opłatę na fundusz pracy w wysokości 1% całej sumy zaopatrzenia a jeśli zaop. przekracza w stos. rocznym zł. 2500 ponadto podatek dochodowy liczony od uposażenia, dodatku specjalnego, dodatku na żonę i ew. dodatku stołecznego według skali, zawartej w ustawie o podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1923 poz. 411. Skala ta zaczyna się przy uposaż. rocznem zł. 2500 stopą 1.5% i wzrasta do sumy 3200 0.1% co 100 zł, od 3200 — do 4400 o 0.1% co 200 zł., zaś od 4400 do 8000 o 0.1% co 400 zł. Do sumy podatku dodać należy 10% dodatek kryzysowy.

Uzyskany rezultat należy porównać z sumą zaopatrzenia wskazaną w dekrecie emerytalnym i uskutecznić wybór na rzecz starego zaopatrzenia wówczas tylko, gdy jest ono wyższe od nowego. Należy przytem pamiętać i wziąć pod uwagę, że a) dodatek na żonę należy się tylko na czas jej życia względnie do chwili rozwiązania małżeństwa lub separacji bez obowiązku męża do alimentacji, b) dodatek stołeczny należy się emerytowi tylko tak długo, dopóki mieszka w Warszawie. Ponadto pamiętać należy, że raz dokonanego wyboru cofnąć już nie można.

Jeśli wybór padnie na zaopatrzenie według nowych przepisów — wówczas żadnych oświadczeń składać nie należy. Jeśli uprawniony chce wybrać zaopatrzenie według starych przepisów, wówczas należy wystosować do tej Dyrekcji K. P., która przyznała zaopatrzenie emer. pismo treści mniej-więcej następującej:

. . . . . dnia . . . 193 . .

Do
Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych
w . . . .

. . . . (imię) . . . . (nazwisko) . . . emerytowany . . . . (stanowisko) . . . . . (wdowa po . . . . . sierota po) . . . . . opiekun sieroty po . . . . zamieszkały . . . . .

Powołując się na postanowienia § 1 rozp. R. M. z dn. 28 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 475) proszę o wymierzenie mi zaopatrzenia emerytalnego według przepisów obowiązujących dn. 31. I. 1934.

Podpis.

Pismo należy posłać pocztą listem poleconym wprost pod adresem właściwej Dyrekcji, oczywiście w terminie trzydziestodniowym od daty doręczenia dekretu lub (emeryci którzy otrzymali dekrety przed 19. VI. 1934) do dnia 19 lipca 1934 włącznie.

Wszyscy emeryci, którzy (niepotrzebnie) składali odwołania, oświadczenia i t. p. przed ogłoszeniem omawianego rozp. R. M. domagając się starych emerytur — powinni we własnym interesie ściśle obliczyć należne sobie zaopatrzenie i w razie, gdy jest to uzasadnione, złożyć ponowne oświadczenie lub odwołać poprzednie.

Jeśli emeryt składa oświadczenie o wyborze starej emerytury, wówczas doręczony mu dekret wymiarowy traci znaczenie i staje się nieważny. Dyrekcja obowiązana jest doręczyć mu nowy dekret oparty na dawnych przepisach. Termin odwołania (14 dni) liczy się od dnia doręczenia tego nowego dekretu.

Wreszcie zaznaczyć należy, że rozporządzenie R. M. z dn. 28. V. 1934 otrzymało moc obowiązującą wstecz od dn. 1. II. 1934 r., z czego wynika, iż emeryci, którzy przeszli na emeryturę przed dn. 19. VI. 1934, jeśli wybiorą stare zaopatrzenie, będą mieli prawo do otrzymania ew. różnicy zaopatrzenia od dnia rozwiązania stosunku służbowego.

—o—

Artykuł niniejszy służyć ma wyłącznie dla celów informacyjnych. Zastrzegamy sobie oczywiście krytyczną ocenę postanowień rozp. R. M. z dn. 28. V. 1934 zwłaszcza jeśli idzie o cofnięcie dodatku mieszkaniowego i zastąpienie go częściowo 10% dodatkiem.

SPRAWY SŁUŻBOWE

O realizację postulatów XII-go Walnego Zjazdu

Konferencja w M. K.

W poprzednim numerze „Maszynisty" zawiadomiliśmy czytelników o wniesieniu do M. K. szeregu memorjałów, zawierających uzasadnienie ważniejszych postulatów XII-go Walnego Zjazdu Delegatów. Celem przedyskutowania ich treści wyznaczyło Ministerstwo Komunikacji konferencję na dzień 18 czerwca 1934 r. Z ramienia Ministerstwa Komunikacji wzięli udział w konferencji pod nieobecność p. pułk. Kominkowskie-

go, z uwagi na odbywający się równocześnie pogrzeb ś. p. Min. Pierackiego — p. Nacz. Wydz. M. K. **Henisz** i p. Radca M. K. O. **Gorski.** Z ramienia naszego związku obecni byli: Prezes kol. **Borkowski,** wiceprezesi kol.: **Komorowski** i **Spyt,** sekretarz gen. kol. **Siadak,** skarbnik kol. **Lisiewicz** i przedstawiciel Sekcji Dyspozytorów kol. **Gunderman.**

Rezultaty konferencji streścić się dają w sposób następujący:

1) **W sprawie porządku starszeństwa.** Związek uzasadnił szczegółowo i wyczerpująco konieczność wydania przepisów normujących starszeństwo służbowe i stosowanie tego porządku zasadniczo jako podstawy do udzielania awansów i mianowania na etat oraz do przydziału pracy przy pociągach według ściśle określonej kolejności. Ministerstwo Komunikacji uznało w zasadzie słuszność tego postulatu i godzi się, że pewien porządek istnieć musi. Obecne stosunki są niewątpliwie nienormalne. Wywołane one zostały okolicznością, iż dawne przepisy o listach starszeństwa zostały mocą nowej pragmatyki uchylone a na ich miejsce nie wprowadzono nic nowego. M. K. zastrzega się, iż porządek awansowania musi być pozostawiony zasadniczo swobodnemu uznaniu władzy, mimo to jednak uznaje, iż starszeństwo służbowe powinno mieć znaczenie zarówno przy awansach pracowników o równych kwalifikacjach ogólnych i fachowych jak również przy przydziale rodzaju zatrudnienia w służbie parowozowej. Wobec tego oczekiwać należy wydania odpowiednich przepisów, które jednakże będą mogły ukazać się dopiero pod koniec r. b.

Przy sposobności wyjaśniono, iż awansów na 1.VII.1934 nie będzie, ponieważ udzielono ich już od 1.V.1934. Następnych awansów oczekiwać należy nie wcześniej niż 1.I.1935.

2) **W sprawie podstawowej grupy uposażenia dla pomocników masz. mianowanych na stanowiska etatowe.** Ministerstwo nie może przychylić się do wniosku aby kandydaci na stanowiska w służbie parowozowej otrzymywali przy mianowaniu na etat uposażenie grupy 11. Uposażenie tej grupy otrzymują pracownicy z wykształceniem gimnazjalnem lub równorzednem, musi zaś istnieć pewna różnica pomiędzy nimi a pracownikami, którzy posiadają tylko uzdolnienie zawodowe do prowadzenia rzemiosła. Ustalenie grupy 11-tej jako podstawowej przy mianowaniu na etat nie jest połączone ze stratą dla interesowanych, a obawa, iż wskutek tego osiągnięcie najwyższej grupy uposażenia dostępnej dla służby parowozowej będzie utrudnione, nie jest uzasadniona, albowiem M. K. zamierza udzielać awansów w tempie szybszem, niż to miało miejsce dotychczas. Przy sposobności oświadczyli przedstawiciele M. K. iż w przyszłości kandydaci do służby parowozowej będą się rekrutować przeważnie nie z pośród ślusarzy warsztatowych lecz zpośród absolwentów szkół technicznych, którzy zgłaszają się masowo jako kandydaci na pom. maszynistów.

3. **W sprawie zmiany wagonowo-strefowego na kolejach wąskotorowych na godzinowo - kilometrowe.** Na pełną realizację tego postulatu M. K. w chwili obecnej zgodzić się nie może. Koleje wąskotorowe dają deficyt i już zatem z tego powodu nie można zwiększać wydatków. Pozatem sposób obliczania dodatków godzinowego i kilometrowego wymaga ścisłej kontroli zarówno w drodze jak też i w stacjach docelowych a obecne warunki ruchu kolejek kontroli takiej zapewnić nie mogą. Natomiast w związku z wysuniętym przez delegację argumentem iż wagonowo - strefowe zawiera w sobie element przypadkowości, albowiem wynagradza jedynie za przewóz wagonów ładownych — M. K. obiecało wziąć zagadnienie to pod rozwagę i wezwało związek do przedłożenia osobnego memorjału w tej sprawie.

4. **W sprawie podwyższenia dodatku kilometrowego na linjach górzystych i na pociągach podmiejskich.** M. K. nie widzi możności zrealizowania tego postulatu ze względów budżetowych.

5. **W sprawie podwyższenia dodatku godzinowego na przetokach.** Jak pod 4).

6. **W sprawie kwitowania całego czasu przetaczania parowozem od pociągu.** M. K. uznaje postulat za słuszny i wyda stosowne zarządzenie.

7. **W sprawie zaliczania całego czasu przyjęcia i zdania parowozu.** W związku z przebiegiem i rezultatami dyskusji, w której wysunięto ze strony związku nowe argumenty, uznane w zasadzie przez przedstawicieli M. K. za słuszne — sprawa została odłożona. Związek wystąpi w tej sprawie ponownie z odpowiednio umotywowanym memorjałem.

8. **W sprawie zaszeregowania dyspozytorów parowozowni i maszynistów-instruktorów do 7-ej grupy uposażenia.** Ministerstwo uznaje za słuszne aby te kategorje pracowników mogły uzyskiwać w drodze awansu grupę 7-mą jako końcową. Sprawa będzie załatwiona zgodnie z tem oświadczeniem w treści nowego rozporządzenia o unormowaniu stanowisk i tytułów w służbie kolejowej. Wydania tego rozp. oczekiwać należy w jesieni r. b.

9. **W sprawie podwyższenia ilości biletów bezpłatnych i przyznania ulg przejazdowych członkom rodzin pracownika nie objętym dotychczasowemi przepisami.** M. K. nie może mnożyć ilości bezpłatnych pasażerów i uważając dotychczasowe przepisy za bardzo liberalne dalszych ulg nie przyzna ani też prawa do nich nie rozszerzy. Natomiast weźmie pod uwagę postulat domagający się przyznania bezpłatnego przejazdu członkom rodziny pracownika pozostającym na jego utrzymaniu w razie przeniesienia pracownika do innej miejscowości.

10. **W sprawie pomocy lekarskiej dla rodzin emerytów oraz dla wdów i sierót.** Uwzględnienie tego postulatu jest niemożliwe ze względów budżetowych, zwłaszcza, iż M. K. rozszerzyło ostatnio znacznie grono uprawnionych do pomocy obejmując odnośnemi przepisami wszystkich etatowych stałych i praktykantów. Prośbę o pomoc lekarską dla rodzin emerytów tudzież dla wdów i sierot obejmie w najbliższej przyszłości stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa", które uważa zapewnienie tej pomocy za jedno z najpilniejszych swych zadań i rozpoczęło już nawet prace celem zorganizowania odpowiedniego aparatu.

11. **W sprawie potrącania wkładek członkowskich na rzecz Z. Z. M. z list płacy.** Postulatu tego M. K. uwzględnić nie może, dąży bowiem do odciążenia urzędów kolejowych od spełniania czynności nie należących ściśle do ich zakresu działania i zamierza wogóle ograniczyć udzielane dotąd w tej dziedzinie świadczenia. Przeszkody i trudności na jakie napotykał związek ostatnio w niektórych okręgach dyrekcyjnych przy zbieraniu wkładek z wolnej ręki — M. K. obiecało usunąć.

12. **W sprawie nieuzasadnionych przeniesień kol. Laskowskiego.** Sprawa jest przedmiotem badań i korespondencji pomiędzy M. K. a interesowaną Dyrekcją O. K. P. Po ostatecznem wyjaśnieniu sprawy M. K. udzieli Związkowi odpowiedzi.

13. **W sprawie wypłaty dodatku dyspozytorskiego w czasie urlopu wypoczynkowego i wynagradzania zastępców.** M. K. wyda przepisy ustalające zasadę, iż dodatek dyspozytorski nie przysługuje za czas urlopu wypoczynkowego i wogóle za czas przerwy w czynnościach trwającej dłużej niż 3 dni. Z kredytów na dodatek dyspozytorski opłacany będzie zastępca. Maszyniści parowozowi pełniący stale obowiązki dyspozytorów a nie mianowani na to stanowisko otrzymywać będą dodatek dyspozytorski na równi z dyspozytorami mianowanymi.

14. **W sprawie przepisów o dodatkach godzinowym i kilometrowym oraz w sprawie prowadzenia marszrut.** W toku dyskusji nad zagadnieniami związanemi z dodatkami godzinowym i kilometrowym oświadczyli przedstawiciele M. K., iż przewidywana jest zmiana obowiązujących w tym względzie przepisów od dn. 1.I.1935. Zmiana ta zmierzać będzie do uproszczenia dotychczasowej zawiłej rachunkowości i niema na celu obniżenia zarobków drużyn parowozowych. Przy sposobności, w uznaniu słuszności argumentów przytoczonych przez delegację Związku, M. K. rozważy możliwość uproszczenia dotychczasowego systemu prowadzenia marszrut i prosi o przedłożenie sobie w tym celu odpowiedniego materjału.

Zdając sprawę z toku prac nad realizacja pierwszej transzy postulatów XII-tego Walnego Zjazdu Delegatów Prezydjum zaznacza, iż memorjały uzasadniające pozostała resztę postulatów Zjazdu znajdują się w opracowaniu.

Ponadto Prezydium, idąc po linji życzenia M. K. wyrażonego na kon-

ferencji z dn. 5.I.1934 opracowuje uwagi na temat nowych przepisów pragmatycznych, uposażeniowych i emerytalnych ze szczególnem uwzględnieniem zagadnień interesujących służbę parowozową.

O dalszym toku tych prac informować będziemy członków Związku stale za pośrednictwem „Maszynisty".

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Zjazd B. B. Z. M.

Dnia 27 i 28 maja 1934 odbyła się w Gdyni impreza, nazwana przez swoich organizatorów III-cim Walnym Zjazdem Delegatów Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów kolejowych w Polsce.

Niektóre elementy tego szumnego i imponującego tytułu budzą w umysłach bezstronnych obserwatorów niejakie wątpliwości.

Przedewszystkiem dlaczego dopiero III-i? W numerze 5 rocznika V-tego za miesiąc maj b. r. czasopisma p. t. „Głos Maszynisty", który mieni się być organem owego Bezpartyjnego Związku czytaliśmy z zainteresowaniem artykuł p. t. „Plon **naszej** pracy" w którym w słowach należycie uroczystych wyjaśniono nam, iż Związek ten „wywodzi się z Małopolski" i rozpoczął swoją pracę już w r. 1918. Mieliśmy zatem prawo przypuszczać, że praca pp. Klipertów, Pomorskich, Drożyńskich i Nieradzkich była już częściej przedmiotem rozważań i oceny ze strony ich mocodawców. Wywód dotyczący historji tego związku, (n. b. coprawda nieco ukradziony z jubileuszowego sprawozdania Z. Z. M.) wskazuje na treść bardzo żywą i bogatą. Tymczasem dopiero poraz III-ci.. jak na lat 16, nie licząc kilkudziesięciu lat istnienia „fir - ferajn" 3 zjazdy to wstrzemięźliwość istotnie godna najżywszego podziwu.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że impreza była rzeczywiście zjazdem, albowiem druzgocąca większość uczestników przyjechała nań koleją, a znikoma tylko mniejszość przybyła piechotą. Niewątpliwem jest również że w zjeździe brali udział delegaci. Coprawda większość z nich delegowała się sama (z powodu niedostatecznej ilości nieutytułowanych członków) a innych delegował Zarząd (z powodu zupełnego braku członków) ale, bądź co bądź, wszyscy byli delegowani, a więc byli delegatami.

Z przebiegu Zjazdu mamy wyczerpujące i szczegółowe relacje własne. Mimo to wolimy oprzeć się na sprawozdaniu zamieszczonem w N-rze 6-7 „Głosu Maszynisty", gdzie Zjazd ten opisany został szczegółowo przez osoby nie podejrzane co do swej lojalności dla organizatorów t. j. przez nich samych własnoręcznie.

Sądząc tedy na podstawie wywodów „Głosu Maszynisty" Zjazd był bezkonkurencyjnym, solowym popisem niejakiego p. Drożyńskiego, który mienił się być „Prezesem" aczkolwiek przed Zjazdem bynajmniej nim nie był. Prezesem wybranym przez Zjazd był Pilecki, który jednakże krążył tylko wokół budynku Szkoły Morskiej i głosu nie otrzymał. Wszechstronny p. Drożyński wystąpił w bardzo urozmaiconej roli i okazał się świetnym politykiem w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej, znakomitym ekonomistą ogólnym i specjalnie kolejowym,, objął szerokiemi horyzontami swego umysłu wszystkie dziedziny działalności związkowej a więc wcielał się kolejno w prezesa, sekretarza, skarbnika a nawet w buchaltera i redaktora Związku i wszędzie miał coś do powiedzenia. Podziwiać należy, już bez ironji tupet tego człowieka. Nielada trzeba odwagi aby bajdurzyć przed forum publicznem z taką pewnością siebie o sprawach, sobie obcych, przekraczających swem znaczeniem o cały obszar polskiego morza ciasny horyzont osobnika, który się na to odważył. Jeszcze większego tupetu potrzeba aby to bajdurzenie utrwalać w piśmie, które mimo wszystko do kogoś dociera, i, co najważniejsze, pozostaje jako trwały dokument.

Nie chcemy znęcać się tutaj nad wspaniałemi i nieporównanemi w w swej zarozumiałej tępocie poglądami p. Prezesa w dziedzinie polityki i ekonomji. Jako curiosum podkreślimy tylko myśl jedną, wydrukowaną na str. 5 wskazanego poprzednio numeru „Głosu Maszynisty". Twierdzi mianowicie p. Prezes Drożyński, że koleje stały się instytucją „dobroczynności publicznej". Twierdzenie to polecamy uwadze Ministerstwa Komunikacji. Jest w niem, zaiste, więcej prawdy aniżeli niecałkiem przytomny, autor przypuszcza ale bądź co bądź — takie publiczne wymyślanie p. a. władz naczelnych płazem chyba nie ujdzie.

I jeszcze jedno polecamy uwadze M. K.: P. Drożyński zarzuca swej władzy naczelnej poprostu fałszowanie statystyki. Oceniając ilostan własnych członków według metody współdruha swego Czemerysa („bujaj, a dobrze i uważaj aby nas nikt nie przyłapał") zauważył p. D. z przykrością, że statystyka prowadzona przez M. K., nie zgadza się z jego własnemi cyframi. Uważał wobec tego, iż należy Ministerstwo obciążyć hańbiącym zarzutem fałszowania wykazów urzędowych. Jak na przysięgłego zwolennika „współpracy z rządem" wcale nieźle.

W rezolucji Zjazdu czytamy m. i. ustęp w myśl którego B. B. Z. M. zdołał „należycie prowadzoną gospodarką finansową stworzyć mocne i trwałe warunki swojej egzystencji". Nie od rzeczy będzie zatem przyjrzeć się bliżej owej należycie prowadzonej gospodarce finansowej i zbadać „mocne warunki egzystencji".

P. Drożyński czytał sprawozdanie swoje w części dotyczącej gospodarki finansowej z szybkością conajmniej 90 km. na godzinę. Delegaci tupali i gwizdali ale ów mąż stanu o stalowych nerwach nic sobie z tego nie robił. Na szczęście „Głos Maszynisty" zachował tę część sprawozdania dla potomności. Dowiadujemy się zatem przedewszystkiem, że do dnia 12 grudnia 1932 r. gospodarka finansowa mocna i trwała. zagubiła się gdzieś w przestrzeni; nic z niej ani nic po niej nie zostało. Czyżby wszystko zdążył zabrać Pilecki?... Dopiero od tej daty, niewiadomo dlaczego skoro gdzieindziej mówiło się o „plonie 5-cio letniej działalności", zaczyna się sprawozdanie finansowe. Wykazuje ono w dochodach zł. 111.137.03, z tego wydano zł. 97.118.06 a na „rachunku z sum przechodnich" pozostaje groch z kapustą w sumie zł. 3.083.00: — Wierzycieli p. D. ujawnić nie raczył.

Po raz pierwszy mamy sposobność podziwiać sprawozdanie wzorowo sporządzone przez ludzi, którzy sprawozdaniom naszym zarzucali brak ścisłości i dokładności oraz zbytnią ogólnikowość, mimo, iż obejmowały one po kilkadziesiąt stron druku. A oto p. Drożyński w kilkunastu wierszach załatwia się z 111.000 złotych i uważa że wszystko jest w porządku. A jego „delegaci" też...

Lecz tutaj my mamy też coś do powiedzenia. Statut B. B. Z. M. przewiduje obowiązek ogłaszania bilansów i to corocznie. Czy p. sadzi p. Drożyński że to co p. opublikował to jest bilans? To jest grubszy kawał na temat: „wziąłem tyle, wydałem tyle, kto chce niech wierzy". — Wiemy dobrze, że p. mógł ogłosić bilans posiadając buchaltera ale twierdzimy, że p. bilansu ogłosić nie chce i że dlatego właśnie zdążał p. świadomie do przebiczowania tego wstydliwego zakatka sprawozdania mimo protestu delegatów. I ile p. właściwie ma pieniedzy składających się na „trwała i mocna podstawę egzystencji"?... 12 tysięcy? Dla Pana może wystarczy ale dla organizacji, która składa P. Pułk. Sławkowi wyrazy czci imieniem 2 i pół tysiąca członków, to stanowczo zamało.

Pomijamy już takie drobnostki jak niezapłacony dotąd dług w B. B. W. R,, jak egzekucje restauratorów, jak inne pozycje długów których p. nieujawnia mimo, iż wykazuje p. swych własnych dłużników. I to już nawet pomijamy że wydaliście na administrację, rozbitą dla łatwiejszego tumanienia członków, na dwie pozycje ni mniej ni więcej tylko 40% wpływów! Mówiliśmy ongiś o przekleństwie złego czynu i to przekleństwo

---

Celem uniknięcia pomyłek, fałszywego informowania członków, zbędnych wyjaśnień i niepotrzebnej korespondencji — każdy nowowybrany członek Zarządu Okręgu i Koła ma obowiązek zapoznać się ze wszystkiemi dotychczasowemi okólnikami Centrali Związku.

was ściga i ścigać będzie mimo, iż błogosławił was sam ks. kapelan Szkoły Morskiej.

A wreszcie dowód upadku chyba już ostatecznego. Prezes, czy też ktoś podszywający się pod miano prezesa związku zawodowego, mówi na zjeździe o postulatach zawodowych czyli o racji bytu swej organizacji dosłownie co następuje:

„Pozostałby jeszcze do załatwienia szereg spraw, dotyczących stosunku służbowego i wynagrodzenia za pracę, które szczegółowo omawiają wydane komentarze do przepisów regulujących te zagadnienia".

Związek który działalność swą w sprawach zawodowych ogranicza do powoływania się na komentarze — jest nawet w obecnych stosunkach zjawiskiem wyjątkowem a Prezes takiego związku mający odwagę coś podobnego stwierdzić publicznie — słowem cenzuralnem nazwany być nie może. Cała beznadziejna pustka duchowa, umysłowa i ideowa tej, pożal się Boże „opozycji" ujawnia się w tym ustępie z wyrazistością naprawdę idealną.

Cóż więcej powiedzieć jeszcze o tym zjeździe? Chyba jeszcze p. Szelca, Prezesa okręgu krakowskiego wspomnieć wypada, który wygłosił ciekawe przemówienie: Znakomity ten mówca zalecił słuchaczom porównać rozkłady jazdy z r. 1919 i 1934. Czasy przejazdów zostały skrócone. To samo — powiada p. Szelc — powinno być z obecnym zjazdem. Obrady winny być usprawnione i przyspieszone tak, aby w rezultacie w drugim dniu obrad nie było obrad lecz zwiedzanie Gdyni. Jaka szkoda, że p. Szelc nie jechał do Gdyni aeroplanem!

Zgodnie z wezwaniem p. Szelca obrady zostały tak usprawnione, że dyskusji publicznej nie było. Mimo to delegaci żarli się z sobą po kątach tak namiętnie, że im na Gdynię wiele czasu nie pozostało. Za to uchwalili rezolucję. Nachwalili w niej do syta ogon własny, ponadto zaś ślubowali uroczyście, że nie ustaną nigdy w pracy nad — zlikwidowaniem naszego Związku. Broń Boże, nie nad zrealizowaniem postulatów maszynistów, nie nad poprawą ich bytu, nie nad ulżeniem doli wdów i sierót — tylko i jedynie nad zniszczeniem naszego związku.

Cóż poradzić? Musimy się z tem pogodzić. A nawet i martwić się nie ma czego. Ci ludzie, których stosunek do nas opiera się na serdecznej, głębokiej i nieprzejednanej nienawiści ślubowali już niejedno. Lecz jakoś nie dotrzymują. Ślubował nam to samo i Burlaga i Pilacki — a jednak ustali w pracy. Niedawno bo dopiero 4.VI.1934 niejaki Zagórny ślubował uroczyście i publicznie na Zebraniu w Katowicach w obecności przedstawicieli władz ogólnych i kolejowych, że nam dostarczy w ciągu 2 dni bilans B. B. Z. M. i wyczerpujące sprawozdanie finansowe — a nie dotrzymał. Może zatem tak źle nie będzie. — Wytrzymamy.

I jeszcze jedno: gdyby opisywana impreza zasługiwała na poważne traktowanie, gdyby można było z tymi ludźmi mówić uczciwie, należałoby się zastrzec przeciwko metodzie przenoszenia własnych nastawień na bliźniego.

Związek Burlagi, Czemerysa i Pileckiego nie może sobie wyobrazić aby istniał gdziekolwiek człowiek uczciwy czy też uczciwa organizacja. Ktokolwiek zrobił jakąś tranzakcję ten napewno coś ukradł! Jakże może być inaczej? Przecież Burlaga... tego i Pilecki... też nie tego... a kto inny toby tak, uczciwie? Kto powziął uchwałę, kto ustalił działalność swą na nowych podstawach — ten, oczywiście, w zrozumieniu p. Drożyńskiego popełnić musiał oszustwo. To nastawienie jest skutkiem atmosfery, którą wchłonął w siebie i przejął jak widać w spuściźnie po Burladze i Pileckim 3-ci prezes B. B. Z. M. Na to jest jedna tylko odpowiedź, oparta na doświadczeniu wieków i mądrości pokoleń: każdy sądzi według siebie.

A wreszcie na marginesie sprawozdania ze zjazdu:

Czytamy w pewnem miejscu, iż w ubiegłej kadencji Prezydjum B. B. Z. M. **opracowało** regulaminy: zapomóg chorobowych, pomocy i porady prawnej i odpraw emerytalnych. Stwierdzić wobec tego należy, iż wszystkie te regulaminy są dosłownie ukradzione i przepisane z regulaminów obowiązujących w naszym związku, opracowanych na nasz koszt i naszem staraniem. Nie jest to już tylko kwestja przyzwoitości, lecz prawa: Cudzej pracy, tak jak cudzej portmonetki i cudzego portfelu kraść nie wolno. Jest to postępek tem brzydszy, że B. B. Z. M. korzysta w ten sposób bez zezwolenia z własności związku, przeciwko któremu występuje z taką nienawiścią i tyle ciężkich przeciwko niemu podnosi zarzutów i z pracy osobistej człowieka, którego przy każdej sposobności obrzuca błotem. Patrzyliśmy na to z pobłażaniem i tolerancją pomni, że idzie to bądź co bądź na pożytek kolegów naszych, maszynistów. Gdy jednakże p. Drożyński śmie twierdzić publicznie, iż regulaminy te w gronie swego Prezydjum **opracował** a nie ukradł — piętnujemy to jako godną najżywszej pogardy **bezczelność**.

CZY TECHNIKA PAROWOZOWA JEST POTRZEBNA?

Redaktor „Techniki Parowozowej" inż. St. Kruszewski, przejeżdżając w ubiegłym miesiącu przez jedną ze stacyj w południowej dzielnicy naszego kraju, zauważył na parowozie (tendrzaku) prowadzącym pociąg osobowy umocowaną na kominie nadstawkę w postaci pionowej blachy, otaczającej półkolem wylot komina od strony budki maszynisty. Maszynista prowadzący wspomniany parowóz, zapytany, do czego ma służyć to urządzenie, wyjaśnił, iż jego celem jest odchylanie ku górze dymu z parą, aby nie uderzały w budkę i nie przesłaniały widoku z okna na tor. Uwagi, że przy tej pionowej formie nadstawki, powietrze uderzać w nią będzie w czasie biegu pociągu i wytwarzać będzie siły hamujące odpływ spalin z komina — maszynista ten odeprzeć nie umiał zgadzając się zresztą, że może i lepsza byłaby nadstawka umieszczona pochyło ku budce. Nadmienił przy tem, że dotąd nigdzie a przynajmniej w Polsce nie umiano zastosować urządzeń odchylających skutecznie dym i parę z przed okien budki maszynisty.

P. red. inż. Kruszewski zauważył wobec tego, iż jego rozmówca nie czytuje widocznie „Techniki Parowozowej", która urządzenia takie opisywała i podawała odpowiednie ilustracje już od samego początku swego istnienia. Wskazujemy w szczególności Nr. 4 z r. 1927, str. 29, Nr. 11 z r. 1929, str. 123, Nr. 3, str. 33 i Nr. 10 str. 118 z r. 1930 a zwłaszcza Nr. 7 str. 74—76 z r. 1931, specjalnie, zaś jeśli chodzi o podobne urządzenia na parowozach polskich **Pu 29** — na stronie okładkowej i ostatniej rocznika 1931, oraz na str. 14 Nr. 2 z r. 1932 a **Pt 31** — Nr. 1 z r. 1933 str. 1.

Opisane powyżej zdarzenie jest wysoce charakterystyczne zwłaszcza na tle rozpowszechnionego tu i ówdzie przekonania, iż „Technika Parowozowa" nie jest maszynistom potrzebna, albowiem pozdawali już przepisane egzaminy i zdobyli wiedzę wszechstronną i wyczerpującą, której niczem uzupełniać ani pogłębiać nie potrzebują. — Życie przekonywa nas jednak codziennie, że takie, o tyle niemądre o ile zarozumiałe mniemanie, jest błędne, że postęp kroczy naprzód, i że im więcej człowiek umie tem więcej musi się uczyć aby się utrzymać na powierzchni życia i nie zasypiać w bezdusznej rutynie na poziomie wiedzy z przed lat dwudziestu.

Istotnie „Technika Parowozowa" nie jest potrzebna temu, kto jest za leniwy, aby ją czytać mimo, iż ją otrzymuje zadarmo i kto tak mało ceni godność swego zawodu, iż nie interesuje się sprawami związanemi tak blisko i tak bezpośrednio z warsztatem codziennej swojej pracy.

Czas już najwyższy, aby zapleśniałe i cuchnące starzyzną poglądy na rolę i potrzebę istnienia „Techniki Parowozowej" uległy rewizji także i w tych ośrodkach, gdzie zakorzeniły się oddawna i skąd tak trudno, niestety, je wyrugować.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM ZWIĄZKU

Dnia 24 i 30 IV.1934 r. — w **D. O. K.** Wilno w sprawie Plesuna z Wołkowyska — Kol. **Borkowski.**

Dnia 5.V.1934 r. — w M. K. w sprawie Plesuna i Pietkiewicza — Kol. **Borkowski.**

Dnia 15.V.1934 r. — w D. O. K. P. Radom w sprawie Kota Stanisła-

wa ze Zdołbunowa — Kol. **Borkowski i Chałubiński.**

Dnia 28.V.1934 r. — w M. K. w sprawie memorjałów złożonych po XII-tym Walnym Zjeździe oraz spraw osobistych: Wałacha, Zielińskiego, Smorola, Orlińskiego, Tworka, Marcinkowskiego, Plesuna, Wierchowskiego, Florkowskiego, Dziemieszkiewicza, Monkiewicza, Kowalewskiego, Badowskiego i Ławruszonisa — **Kol. Kol. Borkowski i Komorowski.**

Dnia 4.VI.1934 r. — w M. K. w sprawie Wałacha, Orlińskiego, Plesuna, Norka — **Kol. Siadak.**

Dnia 6.VI.1934 r. — w M. K. w sprawie potrąceń na Górnym Śląsku za szczeble — **Kol. Borkowski.**

Dnia 12.VI.1934 r. — w M. K. w sprawie Wałacha — **Kol. Kol. Komorowski i Gacka.**

Dnia 18.VI.1934 r. — Konferencja w M. K. w sprawie postulatów uchwalonych na XII-tym Walnym Zjeździe — **Kol. Kol. Borkowski, Komorowski, Spyt, Siadak, Lisiewicz i Gunderman.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM Z. Z. M.

Dnia 26.IV.1934 r. — Zjazd Okręgu Lwowskiego — **Kol. Borkowski i Siadak.**

Dnia 27.IV.1934 r. — Zjazd Okręgu Stanisławowskiego i zebranie Koła — Kol. **Borkowski.**

Dnia 29.IV.1934 r. — Zebranie Koła Kielce — Kol. **Komorowski.**

Dnia 4.V.1934 r. — Zebranie Koła Skarżysko — Kol. **Siadak.**

Dnia 4.V.1934 r. — Zebranie Koła Kiwerce i Kowel — Kol. **Borkowski.**

Dnia 4.V.1934 r. — Zebranie Koła Stryj — Kol. **Komorowski.**

Dnia 5.V.1934 r. — Zebranie Koła Strzemieszyce — Kol. **Siadak.**

Dnia 5.V.1934 r. — Zebranie Koła Sarny — Kol. **Lisiewicz.**

Dnia 6.V.1934 r. — Zebranie Koła Wilno — Kol. **Borkowski.**

Dnia 6.V.1934 r. — Zebranie Koła Tczew — Kol. **Komorowski.**

Dnia 7.V.1934 r. — Zebranie Koła Dęblin — Kol. **Siadak.**

Dnia 9.V.1934 r. — Zebranie Koła Ostrów — Kol. **Borkowski.**

Dnia 13.V.1934 r.— Zebranie Koła Szopienice i Tarn. Góry — Kol. **Lisiewicz.**

Dnia 14.V.1934 r.— Zebranie Koła Warsz. Praga — Kol. **Borkowski i Komorowski.**

Dnia 17.V.1934 r. — Zjazd Okręgu Poznańskiego — Kol. **Komorowski i Siadak.**

Dnia 25.V.1934 r. — w sprawach organizacyjnych w Kutnie — Kol. **Borkowski.**

Dnia 27.V.1934 r.— Zebranie Koła Sarny — Kol. **Lisiewicz.**

Dnia 30.V.1934 r. — Zebranie Koła Poznań — **Kol. Siadak.**

Dnia 30.V.1934 r.—Zebranie Koła Przemyśl — **Kol. Lisiewicz.**

Dnia 2 i 3.VI.1934 r. — Posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni Jastrzębi Zdrój w sprawie likwidacji tej Spółdzielni — **Kol. Borkowski, Komorowski i Dr. Zuniak.**

Dnia 4.VI.1934 r.— Zebranie Koła Katowice — **Kol. Kol. Borkowski i Komorowski.**

Dnia 10.VI.1934 r.—Zjazd Okręgu Stanisławowskiego — **Kol. Kol. Komorowski i Siadak.**

Dnia 10.VI.1934 r.— Zebranie Koła Piotrków — **Kol. Lisiewicz.**

Dnia 11.VI.1934 r.—Zebranie Koła Ostrołęka — **Kol. Lisiewicz.**

Dnia 15.VI.1934 r.—Zebranie Koła Leszno — **Kol. Siadak.**

Dnia 16.VI.1934 r.—Zebranie Koła Gniezno — **Kol. Lisiewicz.**

Dnia 17.VI.1934 r.—Zebranie Koła Kiwerce — **Kol. Komorowski.**

Dnia 21.VI.1934 r.—Zebranie Koła Lublin — **Kol. Komorowski.**

W SPRAWIE „RODZINY KOLEJOWEJ"

Zarząd główny Związku zajmował się na posiedzeniu dn. 24 czerwca 1934 sprawą „Rodziny Kolejowej" i uchwalił, co następuje:

W obecnych trudnych warunkach życiowych, wywołanych katastrofalną obniżką uposażeń i zaopatrzeń, gdy pracownicy kolejowi, a zwłaszcza emeryci, wdowy i sieroty, nie mają środków na pielęgnowanie zdrowia, należy powitać z uznaniem każdą inicjatywę, zmierzającą do zorganizowania pomocy społecznej dla potrzebujących.

Wobec tego Zarząd Główny wzywa członków Związku, aby zgodnie z odezwą p. Ministra Komunikacji, popierali Stowarzyszenie p. t. „Rodzina kolejowa", jako instytucję ściśle i wyłącznie humanitarną, mającą na celu wszechstronne zorganizowanie pomocy dla pracowników kolejowych i ich rodzin.

STAN MAJĄTKOWY

Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce na dzień 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY:

Kasa		167.96
Banki:		
P. K. O. —		
r-k bieżący	805.99	
r-k oszczędnośc.	6.126.19	
Państw. Bank Rolny—		
r-k oszczędnośc.	1.420.36	8.352.54
Waluty obce:		
Ruble ros. w złocie	50.—	241.—
Nieruchomości		1.251.239.55
Ruchomości		66.095.49
Udziały i papiery procentowe		15.220.87
Weksle w portfelu		751.75
Dłużnicy		225.289.06
		1.567.370.22

STAN BIERNY:

Fundusz Odpraw Emerytalnych	446.046.36
„ Kasy Pośmiertnej	94.205.37
„ Kasy Pogrzebowej	16 993.75
„ Szkolny dla sierot po maszynistach	755.30
„ Rezerwowy	100.000.—
„ Nieruchomości	524.849.49
„ Amortyzacyjny	57.332.04
Wierzyciele	67.445.54
Długi Hipoteczne	250.742.37
	1.567.370.22

Skorbnik Związku: (—) *Lisiewicz Józef* Prezes Związku (—) *Borkowski Piotr*

Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej: (--) *Wierzbicki Władysław*

Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej: *Bortuś Józef, Witkowski Bolesłow*

Księgowy (—) *Walewski Apolonjusz*

OBROTY

na rachunku Funduszu Odpraw Emerytalnych w roku 1933

	Wpływy z tyt. składek człon.	Wypłacone tyt. Odpraw Emerytal.	Koszty adm. 2½% wpływów	Saldo na dzień 1-szy następn. m-ca
Saldo na 1 stycznia 1930 roku				443.039.61
Styczeń	17.777.50	21.307.—	444.44	439.065.67
Luty	17.004.50	23.929.45	425.11	431.715.61
Marzec	22.722.—	27.772.70	568.05	426.096.86
Kwiecień	19.059.—	20.160.80	476.47	424.518.59
Maj	16.890.—	15.400.—	422.25	425.586 34
Czerwiec	18.768.—	16.210.—	406.25	427.739.09
Lipiec	17.928.50	18.766.95	448.21	426.452.43
Sierpień	18.660.50	15.236.20	466.51	429.410.22
Wrzesień	20.112.—	30.319.20	502.80	418.700.22
Październik	17.281.50	20.805.60	432.04	414.744.08
Listopad	15.701.10	14.484.16	392.53	415 568.49
Grudzień	28.215.—	22.644.94	705.37	420.433.18
	230.119.60	247.037.—	5.689.03	
Procenty za 1933 r. 6% w stosunku rocznym				25.613.18
Saldo na dzień 31 grudnia 1933 roku				446.046.36

Skarbnik Związku: (—) *Lisiewicz Józef* Prezes Związku: (—) *Borkowski Piotr*

Przewodniczący Głównej Komisji Rewiz.: (—) *Wierzbicki Władysław*

Członkowie Główn. Komisji Rewiz.: (—) *Bartuś Józef, Witkowski Bolesław*

Księgowy: (—) *Walewski Apolonjusz*

KOMUNIKAT

Kasa Główna Z. Z. M. wypłaciła w okresie od dn. 1. I. do dn. 31. V. 1934 tytułem świadczeń sumy następujące:

1)	odprawy emerytalne zł.	71.364.56
2)	zapomogi chorym	6.424.—
3)	pomoc prawna	8.334.95
4)	zapomogi bezzwrotne i suspendacyjne	1.661.—
5)	%% Kołom i Okręgom	18.249.—
6)	zapomogi z Kasy Pośmiertnej	650.—
	Razem zł.	106.683.51

W SPRAWIE KAS SAMOPOMOCY INSTYTUCYJ HUMANITARNYCH

W ostatnich czasach Dyrekcje O. K. P., a na ich zlecenie także poszczególne urzędy kolejowe zwracają się do zarządów lokalnych kas samopomocy, pożyczkowo - oszczędnościowych, pogrzebowych i t. p. z żądaniem przedkładania statutów lub regulaminów, przedstawiania bilansów i t. p. Akcja ta oparta jest na zarządzeniu M. K. z dn. 19.V.1934 N. G. IX. 224/20/34.

Na podstawie oficjalnych informacyj uzyskanych drogą urzędową w Ministerstwie Komunikacji wyjaśniamy, iż akcja ta związana jest z dążnością do scalenia wszelkich instytucyj humanitarnych i samopomocowych w stow. „Rodzina Kolejowa". Dotyczy ona jednakże tylko **instytucyj samodzielnych** z wyłączeniem kas, i zrzeszeń opartych o związki zawodowe i działających na zasadzie statutów związkowych przy kołach i okręgach.

Wobec tego stwierdzamy i wyjaśniamy ,że wszelkie instytucje omawianego typu działające na zasadzie **regulaminu opartego o statut naszego związku i zatwierdzonego przez Prezydjum** nie stanowią osobnych jednostek, nie posiadają z punktu widzenia prawa odrębnego majątku i nie mogą decydować o swojej egzystencji bez zgody Prezydjum Związku. Według wyjaśnień M. K. nie są one objęte akcją scaleniową prowadzoną na zasadzie przytoczonego na wstępie rozporządzenia M. K.

Zarządy takich kas nie mają zatem obowiązku przedkładania władzom kolejowym ani regulaminów ani też bilansów, **winny natomiast z powołaniem się na niniejsze wyjaśnienie oświadczyć właściwemu urzędowi kolejowemu, że są instytucją związkową opartą o statut związku i prosić o zwracanie się z wszelkiemi żądaniami dotyczącemi swej instytucji wprost do Centrali Związku w Warszawie.**

PODZIĘKOWANIA

Za przychylne zajęcie się sprawą wyjazdu syna mego do Sanatorjum Kolejowego składam p. Borkowskiemu Piotrowi, Prezesowi Z. Z. M., serdeczne podziękowanie.

Lewiński.

* * *

Wszystkim Kolegom, a w szczególności Zarządowi Koła Zbąszyń składam serdeczne podziękowanie za ofiarowany mi upominek i wzruszający wieczór pożegnalny urządzony z okazji przejścia mego w stan spoczynku. Kolegom, którzy wzięli udział w wieczorku pożegnalnym życzę z całego serca, aby doczekali równie miłego i wzruszającego momentu w swoim życiu.

Żurowski.

* * *

Niniejszem składam uprzejme podziękowanie Kołu Łódzkiemu za urządzoną uroczystość pożegnalną dla emerytów parowozowni Łódź Kaliska oraz p. Naczelnikowi Feldtowi i przedstawicielom ruchu i ekspozytury za wzięcie udziału w tej uroczystości.

Pepliński Fr.

* * *

Zarządowi Głównemu Z. Z. M. za udzieloną mi pomoc prawną p. **Mec. Zaczyńskiemu** za skuteczną obronę przed sądem grodzkim w Warszawie — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

B. Czerwiński.
par. Warsz. Gdańska.

ZAMIANA

Borysow Jan, masz. II kl. par. Kowel zamieni się na stanowisko równorzędne lub z pom. masz. I kl. parowozowni Poznań.

Sprawa mieszkania do omówienia.

Łaskawe zgłoszenia proszę kierować p. a. Kowel, ul. Brzozowa N. 7.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 250.—, ½ strony — zł. 150.—, ⅓ strony — zł. 100.—, ¼ strony — zł. 85.—, ⅛ strony — zł. 50.—, 1/16 strony — zł. 30.—.

Wydawca: Zawodowy Związek Maszynistów Kolejowych. Redaktor odpowiedzialny Wacław Siadak.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.